

Sygn. akt III KK 400/15

POSTANOWIENIE

Dnia 10 marca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Dołhy (przewodniczący)
SSN Rafał Malarski (sprawozdawca)
SSN Andrzej Stępka

Protokolant Anna Korzeniecka-Plewka

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jerzego Engelkinga
w sprawie **P. B.** skazanego z art. 148 § 1 k.k. z 1969r. i **M. B.** skazanego z art. 148 § 1 kk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 10 marca 2016 r.,
kasacji, wniesionych przez obrońców
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 3 czerwca 2015 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w S.
z dnia 18 kwietnia 2014 r.,

- I. oddała wszystkie kasacje jako oczywiście bezzasadne;**
- II. zwalnia skazanych od kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne;**
- III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu skazanego M. B. adw. P. M. - Kancelaria Adwokacka w S. - kwotę 1476 złotych (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć) w tym 23% VAT, tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji oraz udział w rozprawie kasacyjnej.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w S., wyrokiem z 18 kwietnia 2014 r., uznał P. B. i M. B. za winnych tego, że „w dacie bliżej nieustalonej w grudniu 1997 roku, po dniu 21 grudnia 1997 roku w S.”, działając w zamiarze bezpośrednim oraz wspólnie i w porozumieniu, dokonali zabójstwa S. K., to jest zbrodni z art. 148 § 1 k.k., przy czym w odniesieniu do P. B. miał zastosowanie przepis Kodeksu karnego z 1969 r., i za to skazał P. B. na krę 25 lat pozbawienia wolności, orzekając wobec niego karę dodatkową pozbawienia praw publicznych na okres 10 lat, a M. B. na karę 15 lat pozbawienia wolności. Sąd Apelacyjny, po rozpoznaniu apelacji obrońców, w dniu 3 czerwca 2015 r. utrzymał w mocy pierwszoinstancyjny wyrok, uznając wszystkie środki odwoławcze za oczywiście bezzasadne.

Kasacje od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego złożyli trzej obrońcy z wyboru skazanego P. B. oraz obrońca z urzędu skazanego M. B. W swoich kasacjach podnieśli zarzuty rażącego naruszenia prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, oraz zażądali uchylecia wyroków Sądów obu instancji i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania.

Prokurator Prokuratury Apelacyjnej w pisemnej odpowiedzi na kasacje ocenił je jako oczywiście bezzasadne i wniósł o ich oddalenie w trybie określonym w art. 535 § 3 k.p.k. Stanowisko to zyskało wsparcie obecnego na rozprawie kasacyjnej prokuratora Prokuratury Krajowej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

1. Wszystkie kasacje okazały się bezzasadne – i to w stopniu oczywistym. Tytułem wstępu wypadało odnotować, że skoro art. 535 § 3 k.p.k. zezwala na odstąpienie w ogóle od sporządzenia uzasadnienia orzeczenia zapadłego na rozprawie w trybie przewidzianym w tym przepisie, to tym bardziej – *argumentum a maiori ad minus* – wolno zrezygnować w takim układzie procesowym z pisemnego motywowania rozstrzygnięć odnoszących się do części zarzutów kasacyjnych, zwłaszcza zmierzających do ominięcia nakazu kierowania kasacji autorstwa stron wobec wyroku sądu odwoławczego (art. 519 k.p.k.) lub zakazu formułowania w kasacji zarzutu, o którym mowa w art. 438 pkt 3 k.p.k. (art. 523 § 1 k.p.k.).
2. Zdecydowana większość zarzutów podniesionych w kasacji opracowanej przez adw. B. K. (21 spośród 30) nie tylko wprost atakowała wyrok Sądu pierwszej

instancji, ale i – mimo odmiennych deklaracji – zredagowana była w sposób uprawniający do stwierdzenia, że lansowano w nich tezę o dopuszczeniu się przez Sąd *a quo* błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Chodziło tu o kwestie dotyczące: treści relacji G. C. i rozbieżności w nich występujących oraz oceny tych przekazów, motywów zabójstwa, prób samobójczych G. C., rzekomej wiedzy organów ścigania o okolicznościach śmierci S. K., powinności rozważenia wszystkich hipotetycznych wersji zdarzenia, oddalenia wniosku dowodowego o przeprowadzenie eksperymentu procesowego, znaczenia braku śladów działania substancji żrącej na badanym fragmencie kośćca, dostarczenia ocynkowanych wanien na miejsce zdarzenia, dokupienia środka chemicznego „Kret” (pkt 2,3,5 – 7, 10 – 13, 15 – 17, 20 – 22, 24 – 27, 29,30 kasacji; oznaczenia zarzutów kasacyjnych numerami dokonał, dla większej przejrzystości uzasadnienia, Sąd Najwyższy).

3. Dalsze siedem zarzutów sformułowanych w kasacji adw. B. K. (pkt 8,9, 14, 18, 19, 23, 28) opatrzonych co prawda zostało art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., sugerującymi, że obiektem krytyki jest wyrok Sądu odwoławczego, niemniej ich treść nie pozostawiała wątpliwości, iż autorce nadzwyczajnego środka zaskarżenia chodziło o zanegowanie dokonanej przez Sąd *a quo* oceny materiału dowodowego i poczynionych ustaleń faktycznych. Wolno zatem powiedzieć, że powołanie wskazanych wyżej przepisów nastąpiło w celu skłonienia instancji kasacyjnej do rozpoznania prawnie niedopuszczalnych zarzutów.

Podobnego zabiegu dopuścił się inny obrońca skazanego P. B. adw. W. T., utrzymując, że w toku procesu miała miejsce dowolna ocena zeznań G. C. (pkt 1 i 2 kasacji), oraz obrońca z urzędu skazanego M. B., który wprost zakwestionował ocenę relacji G. C. oraz – wbrew treści motywacyjnej części zaskarżonego wyroku – wskazał, że Sąd Apelacyjny nie odniósł się do podniesionej w apelacji kwestii „wzajemnej relacji (...) zachowania świadków G. C. (...) i zachowania skazanego M. B.” (pkt 1 i 2 kasacji).

4. Sąd Najwyższy dostrzegł jednak potrzebę ustosunkowania się, rzecz jasna w sposób zwięzły, do kilku wybranych zagadnień poruszonych przez skarżących.

5. Po pierwsze – teza adw. B. K., że przytoczona w zarzucie kasacyjnym (pkt 1) wypowiedź przewodniczącej składu orzekającego, która miała miejsce na

rozprawie głównej w dniu 18 października 2012 r., była świadectwem braku bezstronności i powinna skutkować wyłączenie sędziego (*iudex suspectus*) oraz że Sąd *ad quem* nierzetelnie w tym zakresie rozpoznał apelację obrońcy, nie wytrzymuje krytyki. Trzeba przypomnieć, że sprostowanie w tej mierze protokołu rozprawy nastąpiło zarządzeniem z 25 lutego 2013 r., wydanym wskutek złożenia przez obrońcę w dniu 13 grudnia 2012 r. stosownego wniosku. Stwierdzenie o naruszeniu art. 41 k.p.k. pojawiło się natomiast dopiero w apelacji adw. B. K., opatrzonej datą 8 września 2014 r., a więc bez mała 2 lata po zbędnej i skądinąd niefortunnej wypowiedzi przewodniczącej. Wcześniej żaden z trzech obrońców P. B. żądania wyłączenia sędziego nie wysunął. Zarzut w tym zakresie został przez Sąd Apelacyjny rozpoznany w sposób nad wyraz rzetelny. Można tylko dopowiedzieć, że judykatura za nieskuteczny uznaje podniesiony w środку odwoławczym zarzut naruszenia art. 41 § 1 k.p.k. m.in. w sytuacji, gdy wniosek w tym przedmiocie wcześniej w ogóle nie został sformułowany (zob. uchwała SN z 22 lutego 2012 r., SNO 50/11, LEX nr 1215815). Rzucająca się w oczy sekwencja zdarzeń wskazuje, że obrona przez wyjątkowo długi okres nie postrzegając wypowiedzi przewodniczącej w płaszczyźnie art. 41 k.p.k.; z tego względu zamieszczenie w tej kwestii zarzutu w apelacji wolno uznać za zabieg czysto instrumentalny. Trafnie Sąd *ad quem* ocenił go jako bezzasadny.

Po drugie – Sąd pierwszej instancji nie obraził w jakimkolwiek stopniu art. 442 § 3 k.p.k., skoro w pełni zastosował się do wskazań instancji odwoławczej co do dalszego postępowania, w szczególności do zaleceń dotyczących potrzeby wyjaśnienia nasuwających się wątpliwości i przeprowadzenia dowodu z zeznań G. C. w określony sposób. Zastrzeżenia w tym zakresie adw. B. K. (pkt 4 kasacji) były zatem chybione. Dla porządku warto tu zauważyć, że: przesłuchanie G. C. odbyło się aż na 6 terminach rozprawy głównej; wypymano go w obecności biegłych psychologów o wszystkie sprzeczności występujące w jego relacjach; wskazano precyzyjnie, dlaczego w najistotniejszym zakresie uznano jego przekaz za wiarygodny (świadek ten zgłosił się dobrowolnie do organów ścigania, które nie dysponowały informacjami pozwalającymi komukolwiek przedstawić zarzut zabójstwa S. K.; relacje świadka stawały i jego w niekorzystnym świetle – zachodziła realna obawa, że może znaleźć się w roli podejrzanego o popełnienie

poważnego przestępstwa; nie był skonfliktowany – co bezsporne – z żadnym ze skazanych).

Po trzecie – nie można było zgodzić się z poglądem adw. J. K. (pkt 2 kasacji), jakoby Sąd Okręgowy w S., postanowieniem z 13 października 2014 r., bezpodstawnie nie uwzględnił wniosku obrońcy o sprostowanie protokołu rozprawy głównej z 11 kwietnia 2014 r. Kwestia ta, podniesiona w apelacji obrońcy, nie uszła uwagi Sądu odwoławczego. Jest znamienne – co warto zaakcentować – że wniosek o sprostowanie protokołu rozprawy obrońca złożył 17 września 2014 r., a więc po przeszło pięciu miesiącach od sporządzenia tego dokumentu.

Po czwarte – nie zasługiwały na uwzględnienie twierdzenia skarżących o wyrokowaniu Sądu pierwszej instancji na podstawie nieujawnionego materiału dowodowego (pkt 1 i 3 kasacji adw. J. K. i pkt 3 kasacji adw. W. T.). Przesądzająca była tu przede wszystkim treść wskazanego wyżej postanowienia odrzucającego żądanie sprostowania protokołu rozprawy głównej z 11 kwietnia 2014 r. Niemniej trudno pozostawić bez komentarza formę, w jakiej Sąd *a quo* wprowadził tego dnia do procesu 129 dokumentów podlegających odczytaniu na rozprawie. Dokonując tej czynności, posłużył się zwrotem „zalicza w poczet materiału dowodowego”. Jakkolwiek w praktyce sądowej zacytowany zwrot używany jest dość powszechnie jako swego rodzaju skrót myślowy oznaczający włączenie określonych dokumentów w poczet podstawy dowodowej wyroku, to jednak – respektując treść art. 394 § 2 k.p.k. – pożądanym jest w takim wypadku posługiwanie się terminologią ustawową. Nie chodzi przy tym o hołdowanie skrajnemu formalizmowi, ale o pewną przejrzystość i jednoznaczność przy stosowaniu takich czy innych instytucji proceduralnych. Sumując: **W razie spełnienia przesłanek z art. 394 § 2 k.p.k. winno zapaść postanowienie o uznaniu za ujawnione bez odczytania wskazanych protokołów i dokumentów; posłużenie się tu jednak przez sąd innym równoważnym zwrotem, np. o zaliczeniu określonych dokumentów do materiału dowodowego, nie uprawnia do twierdzenia, że dowody te nie stanowiły podstawy wyrokowania w rozumieniu art. 410 k.p.k.** Teza skarżącego o niewymienieniu na rozprawie głównej w dniu 11 kwietnia 2014 r., po wznowieniu przewodu sądowego, wszystkich 129 dokumentów podlegających ujawnieniu – abstrahując od jej trafności i od oceny postanowienia z 13

października 2014 r. o nieuwzględnieniu wniosku o sprostowanie protokołu rozprawy – zainspirowała Sąd Najwyższy do wyrażenia również i takiego oto stanowiska: **Ograniczenie się przez sąd, przy wprowadzaniu w trybie art. 394 § 2 k.p.k. do podstawy wyrokowania dokumentów, do ogólnikowego wskazania, że chodzi tu o dowody zawnioskowane aktem oskarżenia do odczytania – choć nie zasługuje na aprobatę, ponieważ właściwe jest, aby dowody takie były dokładnie określone – nie wywołuje jednak skutku w postaci niewłączenia tych dokumentów w poczet materiału dowodowego i tym samym nie może być postrzegane jako obraza art. 410 k.p.k. mogąca mieć wpływ na treść orzeczenia.**

Po piąte wreszcie – zdecydowanie krytycznie należało także odnieść się do zarzutu obrońcy z urzędu skazanego M. B., jakoby Sąd Apelacyjny wadliwie ocenił opinię psychiatryczno – psychologiczną opracowaną na etapie postępowania odwoławczego przez psycholog kliniczną dr A. S. i dr. hab. n. med. specjalistę psychiatrę M. O. (pkt 3 kasacji). Opinię tę, wskazującą, że G. C. wykazuje jedynie cechy osobowości dyssojalnej, podzielił w całości Sąd *ad quem* jako jasną i pełną. Konkluzja biegłych, że świadek miał możliwość dowolnego kształtowania swoich zeznań w sposób świadomy, w najmniejszym stopniu nie mogła zdezawuować zasadniczego przekazu opinii.

5. Zbliżając się do końca wywodów, trzeba skonstatować, że cały wysiłek skarżących skoncentrowany został w istocie na podważaniu oceny zeznań G. C., których znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy – co niewątpliwe – nie sposób przecenić. Starania autorów kasacji nie mogły jednak przynieść oczekiwanych przez nich rezultatów zasadniczo dlatego, że przy przesłuchaniu G. C. i przy ocenie jego zeznań nie doszło do naruszenia jakichkolwiek reguł proceduralnych, w szczególności zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. Niemały wpływ na przyjęcie wersji zdarzenia popieranej przez oskarżyciela publicznego miały – co skarżący ze zrozumiałych powodów przemilczeli – wyjaśnienia samego P. B. złożone na rozprawie w dniu 26 marca 2010 r. i podtrzymywane na dalszych etapach postępowania. Opisane przez tego skazanego okoliczności śmierci S. K. oraz nieracjonalne motywy ukrycia jego zwłok poddane zostały zdecydowanej i

przekonywającej krytyce, co w znaczącym stopniu wzmocniło wariant zdarzenia oparty na relacjach G. C.

W tym stanie rzeczy, przypominając, że kasacje rozpoznawane były w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, czyli takich, które zgłoszono w skargach (art. 536 k.p.k.), Sąd Najwyższy oddalił wszystkie kasacje jako oczywiście bezzasadne.

Perspektywa długiego pobytu skazanych w zakładzie penitencjarnym legła u podstaw decyzji o zwolnieniu ich od kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne (art. 624 § 1 k.p.k.).

Wysokość wynagrodzenia za obronę z urzędu skazanego M. B. ustalono zgodnie z § 14 ust. 2 pkt 6 i ust. 3 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie i ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

eb